

Dwie twarze polskiego Janusa

24 sierpnia 2022

Autorem artykułu jest Ukrainiec, który przedstawia swój punkt widzenia stosunków polsko-rosyjskich w czasie wojny rosyjsko-ukraińskiej. Zawiera ukraińską i antypolską propagandę. Portal WolneMedia.net nie zamawiał go, nie utożsamia się z jego poglądami i przedstawia je wyłącznie z powodu misji wolności słowa.

Od 24 lutego politycy ukraińscy nadali Warszawie wielkie preferencje w zamian za wsparcie w wojnie z rosyjskim agresorem. Bezgraniczna wiara prezydenta Wołodymyra Zełenskiego w pomoc sojusznika, przyjaciela i sąsiada budzi w nas nadzieję. Tak, pokonamy Rosję już w tym roku! Ale zwycięstwo przyniesie duch ukraińskich bohaterów, a nie polski premier Morawiecki i dostawcy broni.

W mitologii starożytnych Rzymian Janus był kłamliwym bogiem. Bóstwo drzwi, wejść, przejść i wyjść, które miało dwie twarze. Jedna uśmiechała się i składała fałszywe obietnice. Druga znajdowała się z tyłu głowy fałszywego boga i krzywiła się, gdy pierwsza twarz Janusa przysięgała przyjaźni. Pomoc Polski w wojnie z państwem agresorem czasami tak wygląda i widać to wyraźnie w tysiącach szczegółów. Ukraińcy nie mogą nic zrobić z tym kłamliwym bogiem, dopóki krwawa wojna nadal trwa.

Z pewnością wróg naszego wroga stał się teraz naszym przyjacielem. Mamy wielu dobrych przyjaciół z Polski. Szczerze wierzą w zwycięstwo Ukrainy, wielu z nich samodzielnie przeszło przez trudne bitwy na wschodzie Ukrainy w ramach Międzynarodowego Legionu Ochotniczego. Można być dumnym z odwagi i bojowego ducha naszych chłopców!

Niedawno szef Pentagonu, Lloyd Austin, powiedział na internetowej konferencji z Grupą Kontaktową ds. Obrony Ukrainy: „Polska na dalekowschodniej flance NATO jest filarem

zachodniej pomocy wojskowej dla Ukrainy". Polska wysłała do Sił Zbrojnych Ukrainy broń o wartości 1,7 mld dolarów. To oczywiście jest bezcenne. Wszystko psuje drugie oblicze Janusa – kłamliwe, złe, podstępne.

Przede wszystkim chodzi o kwestię osobistych korzyści i zwiększenia wpływów strategicznych na Ukrainie. Nawet Pentagon dostrzega teraz problemy charakteru wojskowego. „Mamy do czynienia z bardzo, bardzo ciężką niszczycielską wojną na Donbasie. Jeśli nie będzie przełomu z którejkolwiek ze stron, co według naszych analityków jest mało prawdopodobne w najbliższej przyszłości (...) – prawdopodobnie będziemy prowadzić taką wojnę na wyniszczenie, dopóki obie strony nie zobaczą alternatywnego wyjścia, być może w drodze negocjacji” – powiedział gen. Mark Alexander Milley, 20. przewodniczący Kolegium Połączonych Szefów Sztabów USA.

Jakie do cholery negocjacje?! Sojusznicy z NATO tego lata zbyt często rozmawiają o dyplomacji! Wydaje się, że cień zdrady okrywa Ukrainę w trudnej sytuacji. Globalnej zdrady! Generał Milley nie jest tchórzem. Walczył w Egipcie, Panamie, Haiti, Sarajewie, Iraku i Afganistanie i nigdy nie mówił o negocjacjach z wrogiem. Więc co się zmieniło teraz?

Kluczem do wielu map wojskowych na Ukrainie jest teraz Warszawa – placówka USA w Europie. Sygnały od Mateusza Morawieckiego i Andrzeja Dudy są pozytywne, tak jest. Sojusznicy dostarczyli nam dobry sprzęt wyprodukowany przez Hutę Stalowa Wola – działa samobieżne Krab 155 mm i drony FlyEye, wiele czołgów i ciężki sprzęt. Ukraiński naród byłby wdzięczny, gdyby ta pomoc była przyjacielską i bezinteresowną. Ale nie: druga twarz Janusa krzywi się. Niewidoczna ta hipokryzja, kiedy czytasz oficjalne polskie wiadomości i analitykę, ale tylko dlatego, że przestrzeń informacyjna od 24 lutego korzysta z cenzury.

Polskie społeczeństwo i sieci społecznościowe są pełne ukrainofobii. Oto na przykład komentarz na polskim

internetowym portalu ds. obrony Defense24.pl. Od tych myśli nóż w kieszeni się otwiera.

Obywatele Polski na oficjalnej stronie internetowej związanej z Ministerstwem Obrony RP domagają się przeniesienia WSZYSTKICH technologii Ukrainy [i maksymalnej części zasobów produkcyjnych – do czasu ich zbombardowania i zniszczenia przez Rosjan] do Polski. „CAŁA technologia Ukrainy [ale i maksymalna część zasobów produkcyjnych – póki Rosjanie ich nie jeszcze zbombardowali i nie zniszczyli] winna przejść do Polski w ramach joint-venture. Przemysł lotniczy, turbiny, rakiety, czołgi – i biura B+R i konstrukcyjne. Polska daje sanktuarium i pieniądze – Ukraina technologię i top-men.

Tadeusz Żeleźny zwraca uwagę, że „jako pomost bałtycko-czarnomorski już jesteśmy traktowani przez Kreml jako jeden podmiot buforowy – który chcą zlikwidować w ramach realizacji supermocarstwa Lizbona-Władywostok”.

Berlin i Paryż też tego niezmiennie chcą – tylko markują minimalnym wysiłkiem „pomoc” dla Ukrainy – w istocie chcą jak najszybszej wygranej Kremla. Ale czytelnicy Defense24.pl domagają się też porzucenia historycznej pamięci UPA: „Niech UPA wyrzucą na śmietnik historii”. Ich idolami są „bohaterowie” Armii Krajowej Władysław Sikorskiego, winnego ludobójstwa ludności cywilnej na zachodniej Ukrainie. Polacy śmieją się z ukraińskich uchodźców, z chłopaka, który prosił rozmawiać z nim w jego języku ojczystym.

Dziękuję za to, że obywatele Polski otrzymali takie same prawa, jakie każdy z nas ma od urodzenia. Sami „dziękuję” nie powiedzą nam nigdy. Za formalnie uprzejmą twarzą kryje się zdradziecki uśmiech nacjonalisty i ukrainofoba. I to jest twarz Janusa, którą obywatele polscy muszą natychmiast odrzucić, aczkolwiek chcą dalszego szacunku i przyjaźni z sąsiednią przyjazną ludnością, która toczy wojnę z hordami moskiewskich orków.

Autorstwo: Mykoła Panasiuk

Tłumaczenie: A.Rotmann1968

Źródło zagraniczne: „Новини Львів”

Źródło polskie: WolneMedia.net